

(Oz 14, 2-10)

Psalm

(Ps 81 (80), 6c-8a. 8b-9. 10-11b. 14 i 17)

(Mk 12, 28b-34)

Wszyscy chcemy wrócić do „normalności”.

A jak wykorzystuję moje dzisiaj?

Czy pozostawiłam przeszłość z jej chaosem, zabieganiem, przesyceniem?

Dziś, przy tylu ograniczeniach, niepewności, niemożności planowania na „jutro”, za czym biegam?

Może bardziej, więcej biegam niż przed rokiem, kiedy wszystko było „normalne”?

Czy zgadzam się z tym, co jest dzisiaj?

A może wypieram z myśli i życia ten czas?

Dobrze wykorzystać to, co jest moim dziś.

Bóg o tym wie. Wie, co się dzieje.

Nie muszę czekać na jutro.

Bóg jest dzisiaj dla mnie cały.

Nie ma Go mniej niż przed rokiem.

Jego obecność nie jest uzależniona od ilości nabożeństw, wysłuchanych Mszy św, rekolekcji....

Co jest pierwsze w moim życiu?

Tak naprawdę....

O czym myślę, gdy wstaję i idę spać?

Kogo, co słucham od rana, przez cały dzień?

Może się jednak okazać, że przy całej pobożności, formacji religijnej, jestem człowiekiem religijnym a nie człowiekiem wiary.....

„Jezus odpowiedział: "Pierwsze jest: "Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem”.

„Gdyby mój lud Mnie posłuchał,

a Izrael kroczył moimi drogami,

jego bym karmił wyborną pszenicą

i sycił miodem z opoki”

„Słuchaj, mój ludu, chcę cię napomnieć,

obyś Mnie posłuchał, Izraelu!”

„Zabierzcie z sobą słowa i nawróćcie się do Pana!”

Weź słowo z pierwszej Ręki, weź je na wędrówkę dnia aż do wieczora. Niech będzie jak chleb, który żywi. Chleb, manna zebrana na jeden dzień, na dziś.

Czyż jest Bóg bliższy, który by tak usilnie prosił o nawrócenie?

Prosi, żebrze o nawrócenie, powrót jak matka.

Bóg dziś dla mnie jest jak Matka, jest Matką....

„Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”

Miłował, kochał.... tęsknił, powracał, wstawał....

Czy kocham kogoś, coś bardziej?

Ludzi, pracę, to, co lubię robić?.....

Nawrócić się, to zmienić kierunek. Czy idziesz od strefy ciała, strefy duszy do strefy ducha, gdzie On jest w tobie?

Dokop się do Niego przez miliony swoich bożków, tych pobożnych też. Czasem trzeba, jak w tej pandemii, zostawić wszystko, wyczyścić z wszystkiego, aby dotrzeć do Ciszy Słowa, do miejsca przy Jego chwalebnym Krzyżu.

Tylko Ty i ja.

A potem powrócić. Do wszystkiego, do siania, siedzenia w cieniu drzewa, do braci, wszystkich braci, bez wyjątków.

Masz miejsce dla siebie?

Dla siebie samego?

Kochasz swoje dziś? Siebie dziś?

Patrząc w lustro, lubisz patrzeć na siebie?

Jesteś dla siebie bratem, siostrą?

Lubisz ze sobą przebywać, w ciszy, w odpoczynku, z przyjemnością?

Kochasz swoje dziś?

Cały trud włożony dla innych?

Kochasz to?

Kochasz ich?

Masz już dla nich miejsce?

Dla tych braci kochanych i dla tych utrudniających ci życie?

Zimno. Pada deszcz ze śniegiem. Nie chce się..

Trzeba wziąć łopatę i przekopywać, odrzucać wszystkie bożki, aż dokopię się do źródła czystej wody i ona mnie obmyje.

„ Stanę się jakby rosą dla Izraela, tak że rozkwitnie jak lilia i jak topola zapuści korzenie.

Rozwiną się jego latorośle, będzie wspaniała jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu. I wrócą znowu...”

12.03.21 piątek

Wpisany przez redakcja
piątek, 12 marca 2021 09:30

gn